

ISSN 1689-8664

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**GMINA DOBRZYŃ
NAD WISŁĄ**

61-lątka odnaleziona

str. 2

GMINA CHROSTKOWO

Bakterie coli w wodzie

str. 3

SKĘPE/POWIATNajpierw róbmy
swoje

str. 5

SKĘPE/REGIONPielgrzymują
i pamiętają

str. 6

CZWARTEK
16 WRZEŚNIA 2021

ISSN: 1689-8664

1,99 zł
w tym 5% VAT

nr 37/2021 (652)

CLI**TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO****W Lewiatanie
na stojąco**

WIELGIE ➤ Mieszkanka gminy Wielgie zgłosiła nietypową praktykę, jaka miała być stosowana w markecie Lewiatan w Wielgim. Zdaniem kobiety zatrudnione w sklepie kasjerki dostały nakaz pracy wyłącznie na stojąco



Zbulwersowana Czytelniczka CLI zadzwoniła do naszej redakcji kilkanaście dni temu. Poinformowała o nagannej – jej zdaniem – praktyce stosowanej w markecie. Twierdziła, że zatrudnione tam kasjerki muszą całą zmianę spędzić na stojąco, nawet pracując przy kasie. W jakim celu?

– Podobno dostały taki nakaz od kierownika sklepu. Miały oprócz wszelkich swoich obowiązków pilnować, by w sklepie nie dochodziło do kradzieży. No a na stojąco więcej widać – relacjonowała nam kobieta.

– To potwierdzona informacja od jednej z kasjerek oraz od znajomych. Ale początkowo nie dowierzałam i sama poszłam to sprawdzić, zresztą robię zakupy w tym sklepie na co dzień. Ku mojemu zdziwieniu wszystko się potwierdziło.

Mieszkanka gminy Wielgie w rozmowie z naszą redakcją nie kryła poirytowania sytuacją. „To jeszcze praca, czy już wyzysk? W jakim kraju my żyjemy?” – pytała. Poprosiła nas o interwencję. My zwróciliśmy się z zapytaniem do biura prasowego Polskiej Sieci Handlowej

Lewiatan. Po kilku dniach otrzymaliśmy odpowiedź.

– Dziękuję za przekazanie nam skargi czytelnika i zwrócenie uwagi na sytuację w sklepie PSH Lewiatan w Wielgim. Zweryfikowaliśmy opisaną przez Państwa sytuację i zapewniam, że było to jednostkowe działanie. Sytuacja została wewnętrznie wyjaśniona, przywrócono obowiązujące w całej sieci standardy pracy. Przełożony przeprosił też pracujące w nim panie – wyjaśniła Kamila Górczyńska-Żyżkowska z biura prasowego PSH Lewiatan.

Sklep mieszczący się przy ul. Starowiejskiej 87 w Wielgim jest jednym z ponad 3 tysięcy placówek handlowych Lewiatana w Polsce. Z zapewnienia biura prasowego sieci wynika, że opisana praktyka nie powinna mieć miejsca i nie mieści się w standardach trzeciej co do wielkości sieci handlowej w naszym kraju.

Najważniejsze, że problem został wyjaśniony i przywrócono normalną pracę kasjerek. Skuteczna okazała się więc i interwencja Czytelniczki CLI, i nasza.

Tekst i fot. (ak)**Region****Nie będzie
ratowników?**

Aż 111 ratowników medycznych powiatów: Golubia-Dobrzynia, Wąbrzeźna, Rypina i Lipna złożyło w poniedziałek 13 września wypowiedzenia. Pracować będą jeszcze tylko miesiąc. Chyba, że...



No właśnie, czego chcą ratownicy? Wychodzi na to, że... czasu. W Golubiu-Dobrzyniu pracuje ich 16. Miesięcznie wyrabiają 350-400 godzin. Rekordzista przepracował 500 godzin w miesiącu. – My nie mamy prywatnego życia – mówi ratownik z Ratownictwa Medycznego Powiatu Golubsko-Dobrzyńskiego. – Nie mamy czasu dla naszych rodzin.

– Życie prywatne? Dobre pytanie – dodaje jego kolega, ratownik z Brodnicy. – Mamy rodziny, ale czy te rodziny są z nas zadowolone? Ojciec i mąż,

których ciągle nie ma. Pracujemy w kraju, ale jakbyśmy pracowali za granicą. Smutne to, ale prawdziwe.

Praca ratownika medycznego to misja. W pogotowiu nikt nie jest z przypadku. I chociaż ratownicy są niezadowoleni z pracy od wielu lat to na czas pandemii postanowili walczyć z wirusem, a nie systemem.

– Odwiesiliśmy protest, bo wiadomo jak było – mówi jeden z ratowników – ale teraz sytuacja się uspokoiła i stwierdziliśmy, że wracamy do tematu.

dokończenie na str. 31

Mieszkańcy mają głos

LIPNO ▶ Od 16 września do 1 października można zgłaszać propozycje inwestycji do zrealizowania w ramach budżetu obywatelskiego w 2022 roku. Przedsięwzięcia muszą zmieścić się w puli 100 tysięcy złotych

I znowu mieszkańcy mają głos. To lipnowianie zdecydują, na co popłyną 100 tysięcy złotych z kasy miejskiej. Muszą najpierw wskazać inwestycję, której realizacji oczekują, a potem zagłosować na najlepszy projekt.

Od 16 września można składać już pomysły inwestycji. Trzeba to uczynić na formularzu dostępnym w ratuszu i na stronie internetowej urzędu. Wypełnione zgłoszenia należy złożyć w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Lipnie przy Placu Dekerta 8 najpóźniej do 1 października.

Każda propozycja zgłaszana do budżetu partycypacyjnego wymaga poparcia co najmniej 15 mieszkańców Lipna. Od tego roku procedura budżetu obywatelskiego dopuszcza udział osób od 13. roku życia.

Zgłaszanym projektem może być każda inicjatywa obywatelska, która przyczyni się do rozwoju miasta. Inwestycja musi być zlokalizowana na terenie miejskim. Może to być budowa, modernizacja lub remont infrastruktury komunalnej, działania mające na celu poprawę warunków ży-



cia i funkcjonowania lipnowian, a nawet wydarzenie o charakterze prospołecznym, kulturalnym, sportowym czy oświatowym.

Zgłaszane projekty muszą mieścić się w kompetencjach miasta. Propozycje zadania do wykonania w ramach budżetu partycypacyjnego może złożyć

lipnowian, który ukończył 13. rok życia. Osoby niepełnoletnie muszą dołączyć do wniosku pisemną zgodę rodzica lub opiekuna prawnego na udział w budżecie obywatelskim. Zgłoszenie musi być poparte podpisami co najmniej 15 mieszkańców miasta, którzy ukończyli 13. rok życia.

Każdy mieszkaniec Lipna, który ukończył 13 lat, może złożyć tylko jeden projekt i poprzeć również może tylko jeden projekt.

Zgłoszone przez mieszkańców do 1 października projekty zostaną ocenione pod względem merytorycznym i formalnym przez urzędników magistratu. Na

zaakceptowane projekty mieszkańcy miasta będą głosować w głosowaniu jawnym, bezpośrednim i powszechnym.

Projekt, który zbierze najwięcej głosów mieszkańców miasta, zostanie zrealizowany w 2022 roku. Przypomnijmy, że w 2021 roku pula budżetu obywatelskiego popłynęła na wyposażenie samochodu ratowniczo-gaśniczego miejscowej jednostki OSP. Wcześniej dzięki głosowaniom obywatelskim przebudowano ulicę Akacjową, powstał chodnik na osiedlu Armii Krajowej i ścieżka z osiedla Witonia do parku miejskiego, powstał nowoczesny plac zabaw przy szkole nr 2, renowacji doczekało się boisko na stadionie miejskim.

Czas na przygotowanie wniosków ruszył. Warto wyrazić potrzeby osiedla, środowiska, miasta i poddać je pod głosowanie z nadzieją na realizację za 100 tysięcy złotych z puli budżetu obywatelskiego w 2022 roku. Do tematu wrócimy.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska

Lipno

Posprzątają miasto

Od 15 do 17 września trwa w naszym mieście 28. akcja sprzątania świata. Hasło tegorocznego sprzątania brzmi „Myślę, więc nie śmieję”.



Jak co roku Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych wspólnie z lipnowskim ratuszem włączyły się w ogólnopolską akcję ekologiczną mającą za zadanie z jednej strony uprzątnąć ulice, parki i skwery, a z drugiej strony dać przykład właściwego zachowania i dbania o otoczenie.

28. edycja sprzątania w Lipnie rozpoczęła się w środę 15 września. Społeczność Zespołu Szkół Technicznych zbiera odpady z terenu swojej szkoły, z ulicy Okrzei i z te-

renu cmentarza ewangelickiego. W parku miejskim sprzątanie zadeklarowali uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół Specjalnych. Społeczność lipnowskiego ogólniaka dba o czystość na ulicach: 22 Stycznia, Źródlanej, Skępskiej i osiedlu Piastów, a uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej na ulicy Wojska Polskiego, Spółdzielczej i ze swojej posesji.

Czwartek to dzień sprzątania dla szkół podstawowych z Lipna i przedszkoli, które ochotczo

zgodziły się do akcji ekologicznej. Szkoła nr 2 zbierać będzie odpady z ulic: Ogrodowa, Parkowa, Witonia, społeczność szkoły nr 3 z ulic: Sikorskiego, Polnej, Sportowej i Armii Krajowej, a uczniowie „piątki” z ulicy Żeromskiego, Komunalnej i Ptasiej. Milusińscy z przedszkoli publicznych i prywatnych posprzątają otoczenie swoich placówek.

Śmieci znajdują się na składowisku miejskim, ale najpierw zostaną zważone. Najlepsi zbieracze otrzymają bowiem nagrody i dyplomy.

Finał tegorocznego sprzątania świata w Lipnie odbędzie się na Bulwarach. Na uczestników czeka doskonała zabawa, konkursy z nagrodami i poczęstunek oraz lekcja ekologiczna. Burmistrz w towarzystwie prezesa spółki PUK wręczy nagrody za największą ilość zebranych śmieci. My też tam będziemy.

Relację z finału sprzątania opublikujemy w kolejnym numerze CLI. Nasz tygodnik tradycyjnie już patronuje tej istotnej dla Lipna, jego mieszkańców i ekologii akcji. W tym roku zgodnie z hasłem „Myślę, więc nie śmieję”.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Gmina Dobrzyń nad Wisłą

61-latka odnaleziona

Mieszkaniec gminy Dobrzyń nad Wisłą zgłosił w sobotę (11.09.2021), że jego żona nie wróciła do domu. W poszukiwaniach kobiety brali udział policjanci, strażacy, wotowcy i woprowcy. Na szczęście akcja zakończyła się sukcesem.



61-latka wyszła z domu w godzinach porannych. Jej długa nieobecność zaniepokoiła męża, który po sprawdzeniu możliwych miejsc jej przebywania, u rodziny i znajomych, zgłosił zaginięcie policjantom. Kobieta nie zostawiła żadnej informacji, nie zabrała także dokumentów ani telefonu.

W poszukiwaniu włączyli się policjanci z psem tropiącym, strażacy, wotowcy i woprowcy.

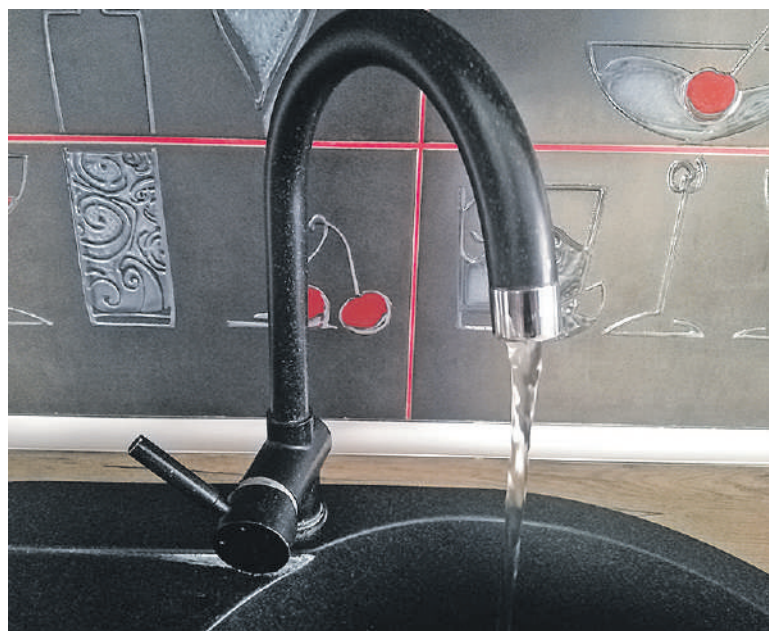
Przeszukiwano okolice miejsca zamieszkania kobiety, okolice jeziora w Chalinie i pobliskie miejscowości. Zmrok przerwał akcję, która została wznowiona rano.

W niedzielę przed południem kobieta została odnaleziona przez strażaków w miejscowości Chudzewo. Trafiła pod opiekę służb medycznych.

(ak), fot. ilustracyjne

Bakterie coli w wodzie

GMINA CHROSTKOWO ➤ Mieszkańcy gminy zaopatrywani w wodę zarówno z wodociągu publicznego Chrostkowo Nowe, jak i Chojno mogą spożywać wodę tylko po co najmniej 2-minutowym przegotowaniu i powolnym ostudzeniu. Wykryto w niej bowiem bakterie z grupy coli



6 września Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Lipnie wydał komunikat o warunkowym dopuszczeniu do spożycia wody z wodociągów publicznych w Chrostkowie No-

wym i Chojnie. To efekt zbadań prób wody pobranych z ujęć 25 sierpnia i stwierdzenia w niej bakterii z grupy coli z wykluczeniem bakterii *escherichia coli* i enterokoków. Obecność bakterii

grupy coli świadczyć może o zanieczyszczeniu wody z zewnątrz, może wynikać z awarii, modernizacji sieci wodociągowej, nieprawidłowego systemu czyszczenia czy dezynfekcji po naprawie lub przy występowaniu przepływów wstecznych.

Mieszkańcy Głęboczka, Chojna, Kawna, Lubianek, Nowej Wsi, Stalmierza w gminie Chrostkowo, ale też Obór w gminie Zbójno, w powiecie golubsko-dobrzyńskim, czerpiący wodę z ujęcia Chojno muszą wodę przed spożyciem gotować przez minimum 2 minuty, a potem bez gwałtownego schładzania pozostawić do ostudzenia.

Przegotowania wymaga nie tylko woda do bezpośredniego spożycia, ale także do przygotowywania posiłków, mycia spożywanych na surowo owoców i warzyw, mycia zębów, mycia naczyń, kąpieli noworodków i niemowląt.

Woda z sieci w Chojnie i Chrostkowie Nowym bez przegotowania może być obecnie używana wyłącznie do celów porządkowych, mycia, prania odzieży, mycia podłóg, spłukiwania toalet.

Identyczna sytuacja dotyczy mieszkańców Adamowa, Chrostkowa, Gołuchowa, Chrostkowa Nowego, Janiszewa, Ksawer, Majdan, Makówca, Wildna w gminie Chrostkowo oraz Janowa i Grodzienia w gminie Kikół, czerpiących wodę z wodociągu Chrostkowo Nowe.

Trwają prace mające na celu przywrócenie jakości wody spełniającej wymagania zalecane przez ministra zdrowia.

Zalecenia te obowiązują do czasu wydania kolejnego komunikatu sanitarnego. Należy więc bacznie śledzić wszelkie doniesienia gminy, której to władze zostały zobowiązane do zawi-

domienia o sytuacji mieszkańców i do podjęcia działań naprawczych, w tym sprawdzenia szczelności instalacji wodociągowej i wyeliminowania ewentualnego źródła zanieczyszczenia i zapewnienia bezpiecznego dostępu do wody w sposób ciągły i rutynowy. Mają czas na przywrócenie odpowiedniego stanu wody do 27 września.

Z wodociągu w Chojnie czerpie wodę 1099 mieszkańców gminy Chrostkowo i 7 z Obór w gminie Zbójno, w powiecie golubsko-dobrzyńskim. Średnia produkcja wody wynosiła tu w roku 2020 550 metrów sześciennych na dobę. Z wodociągu w Chrostkowie Nowym korzysta 1840 mieszkańców gminy Chrostkowo i 128 z gminy Kikół. Tu średnia produkcja wody to 455 m³ na dobę.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska

Powiat

Mieli ponad 10 promili!

Tyle łącznie mieli nietrzeźwi kierujący, którzy wpadli w ręce policjantów w miniony weekend. Spada tolerancja społeczna dla takich nieodpowiedzialnych zachowań. Policjanci oprócz interwencji własnych reagują na zgłoszenia i przejmują od świadków ujętych pijanych kierowców.



Pierwszy nieodpowiedzialny kierowca został zatrzymany w piątek (10.09.2021) przez policjantów z dobrzyńskiego posterunku. Jadący rowerem mężczyzna miał w organizmie ponad trzy promile alkoholu! Funkcjonariusze skierują do sądu wnioski o ukaranie go.

Kilka godzin później policjanci tego samego posterunku zatrzymali kolejnego amatora jazdy jednośladem po alkoholu. Kontrola odbyła się w miejscowości Grochowski, po godzinie 17.00.

Rowerzysta nie potrafił utrzymać prostego toru jazdy. Okazało się, że miał w organizmie blisko promil alkoholu.

Tego samego dnia w ręce policjantów ogniwa patrolowo-interwencyjnego z Lipna wpadł nietrzeźwy, który zdecydował się na kierowanie autem. Policjanci zatrzymali go w wyniku zgłoszenia zaniepokojonego świadka. Zgłoszenie dotyczyło audi, które jechało od boku do boku jezdni. Potwierdziło się podejrzenie o stan trzeźwości kierującego.

23-letni mieszkaniec gminy Lipno miał w organizmie ponad półtora promila alkoholu.

Z uprawnieniami do kierowania będzie się musiał pożegnać zatrzymany przez policjantów drogowki kierowca audi. Zatrzymany w sobotę (11.09.2021) mieszkaniec gminy Lipno miał 1,7 promila alkoholu w organizmie

Kolejny nietrzeźwy został ujęty przez świadków Chalinie. W niedzielę (12.09.2021) widzieli oni jak kierujący seatem poruszał się całą szerokością jezdni. Gdy mężczyzna zatrzymał się na poboczu, uniemożliwili mu dalszą jazdę, po czym powiadomili policję. Zatrzymany miał w organizmie ponad 3,5 promila alkoholu! Mieszkaniec gminy Dobrzyń nad Wisłą nigdy nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami.

Mężczyźni za popełnione przestępstwa i wykroczenia odpowiadają przed sądem. Kierujący w stanie nietrzeźwości podlega karze do dwóch lat pozbawienia wolności. Musi zapłacić pięciotysięczne świadczenie pieniężne i liczyć się z zakazem prowadzenia pojazdów.

(ak), fot. ilustracyjne

Powiat

Uratowali desperata

Do policjantów dotarła informacja o tym, że jeden z mieszkańców powiatu zamieścił na portalu społecznościowym niepokojący wpis, w którym żegnał się ze znajomymi. Policjanci ustalili adres zamieszkania mężczyzny, pod który niezwłocznie udał się patrol prewencji. Funkcjonariusze zdążyli z pomocą.



Informacja o niepokojącym wpisie na jednym z portali społecznościowych dotarła do policjantów w niedzielę (12.09) po godz. 21.00. Mężczyzna zgłaszał, że mieszkaniec powiatu żegnał się w nim, sugerując zakończenie własnego życia. Wpis zobaczyła znajoma mężczyzny i zaniepokojona przekazała go dalej. Autor wpisu nie odbierał telefonu. Policjanci ustalili jego adres zamiesz-

kania i niezwłocznie udali się na miejsce.

Rodzice mężczyzny zaprzeczali, aby cokolwiek mogło zagrażać synowi, gdyż ten miał spać w swoim pokoju. Policjanci jednak nie dali się zbyć. Okazało się, że ich interwencja mogła uratować życie mieszkańca powiatu. Służby medyczne zabrały mężczyznę do szpitala.

(ak), fot. ilustracyjne

Dwie Politki, koncerty i filmy

LIPNO ▶ Ostatni wrześniowy weekend w Lipnie upłynie pod znakiem 14. Przeglądu Twórczości Filmowej „Pola i inni”. Na Bulwarze w „lipnowskiej alei gwiazd” przybędą tablice pamiątkowe Ireny Karel i Dariusza Jabłońskiego



Organizatorem festiwalu przyciągającego do Lipna artystów i pasjonatów świata kina jest Lipnowskie Towarzystwo Kulturalne im. Poli Negri. Tym razem, po rocznej przerwie spowodowanej epidemią koronawirusa, festiwal odbędzie się we wrześniu, a nagrody „Politki”, symbole lipnowskiego prze-

glądu otrzymają: aktorka Irena Karel i reżyser Dariusz Jabłoński.

Przegląd Twórczości Filmowej „Pola i inni” rozpocznie się w piątek 24 września. Wtedy to na ekranie kina Nawojka pojawią się filmy. Już o godzinie 16.30 można będzie oglądać „Safonę” z 1921 roku, film ze słynną lip-

nowianką Polą Negri z muzyką na żywo w wykonaniu Tomasza Walczaka. O 18.30 rozpocznie się cykl dyskusyjny z udziałem Konrada Zarebskiego, Pawła Ferdka i Michała Pieńkowskiego. O godzinie 19.30 widzowie będą mieli okazję obejrzeć film „Pollywood” z 2020 roku w reżyserii Pawła Ferdka.

Drugi dzień festiwalu rozpocznie się w sobotni poranek o godzinie 9.00 warsztatami teatralnymi dla młodzieży prowadzonymi przez Zuzannę Lit. W samo południe w kinie Nawojka zabrzmiały w „Alfabecie muzycznym” wielkie przeboje Zuli Pogorzelskiej w interpretacji młodzieży z teatru Bene Nati lipnowskiego liceum.

25 września o godzinie 12.45 swoją „Politkę” otrzyma Irena Karel, laureatka nagrody z 2020 roku. Zaraz po uhonorowaniu artystki na ekranie kina ukaże

się film z jej udziałem „Wilcze echa” z 1968 roku w reżyserii Aleksandra Ścibora-Rylskiego. Tego dnia o godzinie 16.30 na Bulwarze im. Poli Negri odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa Ireny Karel.

Zwieńczeniem drugiego dnia festiwalu będzie niezwykle młodego pokolenia Katarzyny Dąbrowskiej. Artystka zaprezentuje na scenie lipnowskiej „Nawojki” swoje ulubione przeboje w koncercie „Gramofon”. Katarzynie Dąbrowskiej będzie towarzyszył zespół Urszuli Borowskiej.

Niedziela 26 września to trzeci dzień przeglądu, który rozpocznie się o godzinie 11.00 filmem dokumentalnym „Ogrody” Tadeusza Reichsteina z 1994 roku w reżyserii Krzysztofa Krazue. O godzinie 12.00 na scenie pojawi się aktor Kamil Mróz

z recitalem „Moje piętnastolecie”.

O godzinie 12.45 rozpocznie się gala wręczenia statuetki reżyserowi Dariuszowi Jabłońskiemu, laureatowi „Politki” 2021. Po gali o godzinie 13.45 na ekranie pojawi się film w reżyserii nagrodzonego. Będzie to „Wino truskawkowe” z 2008 roku.

Ostatnim punktem tegorocznego przeglądu twórczości filmowej „Pola i inni” będzie odsłonięcie tablicy pamiątkowej Dariusza Jabłońskiego na Bulwarze im. Poli Negri.

Zapowiada się wyjątkowe wydarzenie kulturalne obfitujące w filmy, koncerty i spotkania z gwiazdami. Warto skorzystać. Wstęp na festiwal jest bezpłatny. Tygodnik CLI patronuje wydarzeniu. Relację opublikujemy na naszych łamach.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska

MATERIAŁ INFORMACYJNY



PROSZĘ ZASZCZEP SIĘ

I WSPÓLNIE ZATRZYMAJMY KOLEJNĄ FAŁĘ

**ŻYJ
NORMALNIE**
#SZCZEPIMYSIĘ

Najpierw róbmy swoje

SKĘPE/POWIAT ▶ Mieszkańcy ulicy Krótkiej w Skępem wnioskuje do zarządcy drogi, czyli powiatu lipnowskiego o wykonanie na ich arterii chodnika. Radna Grażyna Frymarkiewicz postulowała nawet o wstrzymanie finansowej pomocy dla innych gmin do czasu wykonania tej inwestycji. – Najpierw zróbmy swoje, a potem pomagajmy ile się da – apelowała do starosty radna Frymarkiewicz. Pomysł upadł, a chodnik znajdzie się w przyszłorocznych planach inwestycyjnych



– Nie wnoszę o wykreślenie pomocy dla miasta Lipno, ponieważ tu przejeżdżają wszyscy mieszkańcy z całego powiatu, ale składałam wniosek formalny o wykreślenie z obrad uchwał o przyznaniu pomocy dla gmin – mówiła na sesji Grażyna Frymarkiewicz, radna powiatu lipnowskiego. – Zmusiło mnie do złożenia takiego wniosku pismo jakie otrzymałam od mieszkańców Skępego. Ja nie mam nic przeciwko pomaganiu innym gminom, ale może zrobimy najpierw to, co do nas należy, a potem pomagajmy, ile tylko się da. Czas nas goni ze względu na pogodę.

Do radnej zgłosili się mieszkańcy ulicy Krótkiej w Skępem, ulicy powiatowej, ważnej dla ruchu w Skępem. Właściciele nieruchomości zlokalizowanych przy tej arterii proszą zarządcę drogi, czyli Starostwo Powiatowe w Lipnie o sfinansowanie budowy chodnika.

– Proszę swą motywujemy obawą o bezpieczeństwo naszych rodzin, a szczególnie dzieci, które codziennie przemierzają ją w drodze do szkoły – argumentują mieszkańcy ulicy Krótkiej w Skępem. – Na ulicy panuje duże natężenie ruchu, ponieważ łączy ona dwa województwa, dwa powiaty i dwie gminy. Policzyliśmy nawet, że naszą ulicą przeciętnie w ciągu godziny jedzie 35 samochodów, w tym 5-6 tirów. Nie jesteśmy mieszkańcami, którzy oczekują, żeby wszystko im zrobiono. Aby zwiększyć bezpieczeństwo, sami sfinansowaliśmy oświetlenie tej ulicy. Panowie Witkowski, Tężycki z własnych środków zapłacili za projekt, latarnie i montaż oświetlenia. Zwracaliśmy się o pomoc do władz gminy i otrzymaliśmy

odpowiedź, że włodarzem tej ulicy jest starostwo lipnowskie. Dlatego prosimy o zrozumienie naszego problemu i sfinansowanie budowy chodnika przy naszej ulicy, która nie tylko z nazwy jest Krótka, ma około 200 metrów.

Tą właśnie skępską ulicą jeżdżą mieszkańcy okolicznych miejscowości do jednego z popularnych marketów i poruszają się mieszkańcy innych osiedli miejskich. Nikogo więc przekonywać nie trzeba jak bardzo na takich arteriach potrzebne są chodniki. Mieszkańcy zebrali podpisy, napisali pismo, dobrze je uargumentowali i oczekują bezpiecznego miejsca dla pieszych.

– Ja radnym już tłumaczyłem, że plan budowy chodników został już przyjęty – wyjaśnia Krzysztof Baranowski, starosta lipnowski. – W tym roku najważniejsze dla mnie i myślę, że dla radnych, są sprawy związane z modernizacją izby przyjęć, przypominam, że to prawie 4 miliony złotych, dofinansowanie do remontu zakładów opiekuńczo-leczniczych, mamy tu zaplanowane zwiększenie udziałów, mamy także zaplanowaną budowę szkoły specjalnej. Jeżeli chodzi o gminę Skępe, to najdłuższy odcinek chodnika, bardzo kosztowny i bardzo szeroki, właśnie wybudowano na terenie gminy Skępe, nigdzie poza tym. I największe koszty związane z budową nowego odcinka drogi gruntowej powiat ponosi w gminie Skępe na drodze gruntowej prowadzącej do Huty. Przypominam, że jesteśmy radnymi rady powiatu wybranymi w okręgach, ale musimy myśleć o wszelkich kwestiach. Myślę, że znane są radnym sytuacje braku wody w poszczególnych gminach, dlatego nie kosztem naszego bu-

dżetu te uchwały będą zrealizowane (pomoc finansowana dla gmin, o której pisaliśmy w poprzednim numerze CLI – red.). W tej chwili kończymy budowę dużego parkingu przy szpitalu, również na terenie Bobrownik, ale chcę powiedzieć, że wójt gminy Bobrowniki i rady sołeckie wraz z sołtysami zakupują kostkę brukową za kilkadziesiąt tysięcy złotych, a my wykonujemy. A tu ulica Krótka, najdłuższa ulica w Skępem też do powiatu. Wygląda to tak, że jedni mogą kupić kostkę i współpracować, a drudzy tylko oczekują, bo jest ulica Krótka w Skępem. Z sympatią do Skępego my tam żeśmy w przeszłości największe pieniądze położyli na modernizację stadionu, żadna gmina takich pieniędzy nie otrzymała. Dlatego w przyszłym roku planujemy pewną sieć budowy chodników i ja nie mówię, że nie będzie wtedy zbudowany chodnik na ulicy Krótkiej, ale teraz mamy już wrzesień, za chwilę październik i deszcze. Traktuję ten wniosek mieszkańców i pani radnej jako ewentualne wezwanie na przyszły rok. I to mogę ewentualnie ująć w planach budowy, chyba że my sami zakasujemy rękawy i pójdziemy budować. Za chwilę odchodzą pracownicy w ramach robót publicznych. Tu nie chodzi tylko o pieniądze, ale chodzi też o pracowników. A że z pracownikami fizycznymi na terenie powiatu są kłopoty, to ja nikomu nie muszę tłumaczyć. Jestem temu wnioskowi przeciwny, nie może być tak, że ktoś napisał wczoraj wniosek, a my będziemy z porządku obrad zdejmować inne uchwały. W tym momencie budowany był chodnik na terenie powiatu, a w przyszłym roku będzie dokończony w gminie Skępe, jest również droga w Hucie Skępe i nie może być tak, żeby gmina Skępe była teraz pokrzywdzona, a wręcz wzięta znowu duże pieniądze, a ze swojej strony, przykro to powiedzieć, ale gmina w żadnym aspekcie nie przejawia pomocy ani współpracy, ani do transportu, a ma sieć rozbudowaną na jej wniosek, ani do chodników. A są przykłady, np. Bobrowniki czy gminy dofinansowujące nam transport, ostatnio pan wójt Wiewiórski zadeklarował 10 tysięcy złotych na rzecz transportu, są też inni.

Starosta lipnowski zapewnia,



że w przyszłym roku powiat będzie budował chodniki w różnych gminach. Będzie też kontynuowana budowa chodnika w Józekowie w gminie Skępe, w części wykonanego w bieżącym roku, być może znajdzie się w planie także chodnik przy ulicy Krótkiej w Skępem.

– Dwie osoby, mieszkańcy Skępego zadały mi pytanie, po co ten chodnik w Józekowie, skoro tam nikt nie chodzi – zdradza starosta Baranowski. – Jestem za tym, żeby rozmawiać wcześniej, a to rada będzie uchwałała budżet dla zarządu dróg niebawem. W przyszłym roku kładę nacisk na kładzenie asfaltu, około 20-25 kilometrów. I teraz np. radny powie, że jest przeciwny kładzeniu asfaltu na Hucie Skępe, bo 3 kilometry asfaltu to jest kilkaset tysięcy złotych. Jak tak zaczniemy się zachowywać, to w Hucie nigdy asfaltu nie położymy, bo ja będę wtedy przeciwny. Zarząd i rada muszą pracować zgodnie z planem, bo zebrać sto podpisów można w pół godziny. Trzeba zaplanować, zweryfikować stan posiadania. Przyjmuję wniosek pani radnej, że na ulicy Krótkiej trzeba przyjrzeć się sprawie, wysłać zarząd dróg, ocenić potrzeby i nie mam nic przeciwko temu, żeby na ulicy Krótkiej w Skępem, na Targowej w Kikole i w innych gminach zbudować chodniki, ale nie teraz od razu, bo tak się nie da.

Grażyna Frymarkiewicz przypomina, że problem ulicy Krótkiej zgłaszała wcześniej i to nie jest tak, że mieszkańcy tej ulicy czekają na gotowe, oni również bardzo dużo robią dla poprawy bezpieczeństwa na ulicy Krótkiej.

– Sposób pracy na budżetem

jest poukładany, przed budową budżetu różne wnioski wpływają, mieszkańcy Józekowa już cztery lata temu złożyli ponad sto podpisów i wniosek, ponowili go w poprzednim roku, Huta Skępska była jeszcze pod koniec tamtej kadencji – wylicza przewodnicząca Rady Powiatu w Lipnie Anna Smużewska. – Ja jako mieszkanka Skępego potwierdzam, że uliczka jest niedługa, ale dużo osób się przez nią przemieszcza, ale tam potrzeba dokładnych pomiarów, obrzeża są tam bardzo wąskie, nie wiem, po której stronie ten chodnik miałby być. Wymaga to pewnie najpierw planu geodezyjnego, wyznaczenia i dopiero wpisanie do budżetu.

Radna Frymarkiewicz wniosła o wykreślenie z porządku obrad uchwał pomocowych dla innych gmin wycofała na podstawie zapewnienia włodarza powiatu lipnowskiego, że wniosek mieszkańców ulicy Krótkiej w Skępem o zbudowanie chodnika staje się wnioskiem o wykonanie tej inwestycji w przyszłym roku. Jest więc nadzieja, że stan bezpieczeństwa i komfort poruszania się po ulicy Krótkiej w 2022 roku poprawi się.

– Popieram zdanie pana starosty, musimy podchodzić racjonalnie, kończyć rozpoczęte inwestycje, np. chodnik we Wiosce – mówi radny Jerzy Kowalski. – Ja jestem przekonany, że nie ma radnego ze Skępego, który by nie chciał chodnika na ulicy Krótkiej, bo wiemy, że taka potrzeba tam jest. Musimy podchodzić do tego z rozważą, odpowiedzialnością i na zasadzie współpracy, wcześniejszego uzgodnienia, zaplanowania.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska

Pielgrzymują i pamiętają

SKĘPE/REGION ▶ 8 września u stóp Matki Bożej Brzemiennej w sanktuarium w Skępem pokłoniła się wyjątkowa grupa pątników z ks. Piotrem Wilkowskim, wikariuszem parafii w Gójsku, by po mszy świętej odwiedzić skępską nekropolię i pomodlić się przy grobie ks. Piotra Błońskiego

– W środę 71 pielgrzymów z naszej parafii wyruszyło w pieśnej pielgrzymce do sanktuarium maryjnego w Skępem – wspomina duszpasterze z parafii św. Mikołaja w Gójsku. – Na początku pielgrzymi zgromadzili się w kościele o godzinie 6.00.

Proboszcz parafii w Gójsku ks. Grzegorz Żabik pobłogosławił wiernych wyruszających w drogę do Skępego i zachęcił dobrym słowem do pokonania trasy i modlitwy.

– Pogoda przez cały czas wędrowników do Matki Bożej nam dopisywała – wspomina ks. Piotr Wilkowski, wikariusz parafii św. Mikołaja w Gójsku. – Centralnym punktem uroczystości był udział w mszy świętej pod przewodnictwem ks. abpa Marka Jędraszewskiego. Po zakończonej eucharystii udaliśmy się w drogę powrotną, odwiedzając tradycyjnie grób zmarłego w 2014 roku ks. Piotra Błońskiego. Przy grobie ks. Piotra odmówiliśmy koronkę do Bożego Miłosierdzia.

Piotr Błoński to zmarły 30 czerwca 2014 roku o godzinie 15.00, czyli w godzinie Miłosierdzia Bożego, w rodzinnym domu w Wólce w gminie Skępe, 25-letni



ksiądz. Święcenia kapłańskie przyjął 25 grudnia 2013 roku. Długo chorował, bardzo cierpiał, wierzył i pięknie odchodził, o czym opowiedział nam niedługo przed śmiercią w wywiadzie. Jest wzorem dla kapłanów i wiernych, wsparciem dla chorych. Powstają o nim

prace magisterskie, jedna także w Wyższym Seminarium Duchownym w Płocku z wykorzystaniem naszych materiałów prasowych. Ksiądz Piotr Błoński pochowany jest na cmentarzu parafialnym w Skępem. I o tym kapłanie nie zapominają wierni parafii św. Mi-

kołaja w Gójsku.

– Dziękujemy wszystkim osobom, które przyczyniły się do organizacji tej pielgrzymki oraz wzięły udział wędrownicy do Matki Bożej Skępskiej, szczególnie księdzu proboszczowi, panu organizatorowi oraz osobom, które niosły tubę,

krzyż, znak z nazwą naszej parafii jak i tym, które prowadziły pieśni i modlitwy – podsumowuje ks. Piotr Wilkowski.

Pięknie zaprezentowała gójską parafię 71-osobowa grupa pątników ze swoim duszpasterzem ks. Piotrem Wilkowskim. Wśród pielgrzymów byli dorośli i dzieci, nikt nie narzekał, nikt nie czuł zmęczenia, wszyscy z uśmiechem przekroczyli klasztorną bramę i przyjęli błogosławieństwo, cieszyli się z wizyty w skępskim sanktuarium i modlili się najpierw w czasie mszy świętej, a potem na cmentarzu.

– Wyszliśmy o 6.15 – opowiada 13-letnia Magda. – Troszkę ciężko mi było iść, ale to nic. Cieszę się, że jestem teraz w tym pięknym klasztorze. A to nie jest moja pierwsza piesza pielgrzymka i zapewniam, że nie jest ostatnia. Będę tu przychodzić co roku, jak tylko będę mogła, tak jak teraz mama, a wcześniej babcia. Jestem szczęśliwa, że tu przebywam i bardzo mi się podoba.

Wszystkim w Skępem podobna się wyróżniająca się piesza pielgrzymka z Gójska.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Ewangelicka Atlantyda w Łąkiem

GMINA SKĘPE 10 września na cmentarzu augsbursko-ewangelickim w Łąkiem odbyło się spotkanie i warsztaty z Michałem Wiśniewskim ze Stowarzyszenia „Lapidaria. Zaginione cmentarze Pomorza i Kujaw”



– Ewangelików sprowadzili tu właściciele ziemscy, którzy mieli swoje folwarki, majątki, masę ziem leżących odłogiem – wyjaśnia Michał Wiśniewski ze stowarzyszenia „Lapidaria”. – Nadawana im była ziemia w kontrakcie, za którą płacili czynsz na świętego Marcina, czyli na 11 listopada. Mogli tę ziemię traktować jako własną,

jego sprawą było to, co tam siał, co hodował. Mogli płody rolne sprzedawać na rynku, ale musieli dbać w zamian np. o drogę.

Właścicielem Łąkiego w latach 1750-1770 był Józef Karski, zastępca wojewody. Niemcy wybudowali we wsi szkołę, kościół, założyli cmentarz. Byli ludnością chłopską.

– Różnili się od chłopów

polskich tym, że byli wolni i jak im się nie podobało, to mogli zostawić wszystko i wyjechać – opowiada Michał Wiśniewski. – Oni również mieli prawo do sądów i oskarżyli wdowę po Karskim, że zabierała im drewno i stosowała kary fizyczne wobec nich.

Kolejnym właścicielem Łąkiego był Franciszek Rzeszo-

tarski, a potem Johan Szmit Wierusz Kowalski. Wieś rozrastała się. Był majątek Łąkie, Huta Łęcka i Nowe Łąkie Rumunki. Katolicy należeli do parafii w Karnkowie, a ewangelicy musieli dopiero swoją parafię utworzyć. W Łąkiem udało się to dopiero na dwa lata przed wojną, czyli w 1937 roku. Pastor wprowadził się do wsi w 1938 roku. W Łąkiem mieszkało około 300 ewangelików. Najstarszy pochówek udokumentowany na cmentarzu w Łąkiem jest z roku 1863. Pogrzeby odbywały się na dwóch cmentarzach: w Łąkiem koło Franciszkowa i w Hucie Łęckiej. Po drugiej wojnie ewangelicy opuścili swoje gospodarstwa i nekropolie zaczęły popadać w zapomnienie, aż prawie zupełnie zniszczały. Przed zapomnieniem ocalili miejsca pochówku skępienie z Bożeną Ciesielską i grupą „Gustaw” na czele oraz fachowcy ze Stowarzyszenia Lapidaria.

– W Hucie Łęckiej odkryliśmy 120 grobów, teraz znaleźliśmy jeszcze pięć zasypanych ziemią – wymienia Bożena Ciesielska, inicjatorka i aktywna uczestniczka ocalenia od zapomnienia cmentarzy w gminie Skępe. – W Łąkiem pod Franciszkowem są 63 groby, ale przy-

puszczamy, że to jeszcze nie wszystko. Kiedy tu przyszedł przed porządkowaniem, widać było może kilka grobów, reszta była porośnięta krzewami, zasypała ziemią, płyty nagrobne były powbijane w ziemię, poruszone, porzucane.

Obecnie cmentarze w Łąkiem są oznakowane, widoczne, nagrobki zostały oczyszczone, poskładane. Stanowią miejsce odwiedzin dla potomków ewangelików z Łąkiem i nie tylko, ale też są odwiedzane przez miejscowym i pasjonatów historii.

10 września w ramach programu „Wędrowny Uniwersytet Etnograficzny 2021” Michał Wiśniewski poprowadził wykład w Skępie i warsztaty w Łąkiem, odsłaniając „Ewangelicką Atlantyde”, czyli zabytki w krzakach.

Piątkowe spotkanie było lekcją historii, lokalnej pamięci, opiewało we wspomnienia i wiedzę fachową, pasjonaci piękna mieli okazję zgłębić tajniki ewangelickiego kamieniarstwa i podziwiać zachowane i pieczołowicie oczyszczone nagrobki czy tablice lub krzyże.

Warto odwiedzić ocalone od zapomnienia miejsca spoczynku mieszkańców Łąkiem i okolic.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska



REKLAMA

NMED

Specjalistyczny gabinet lekarski

lek. med. Karolina Nejman

**Specjalista chirurg dziecięcy
Medycyna estetyczna**

Zakres usług:

Chirurgia dziecięca:

- konsultacje lekarskie
- kwalifikacje do leczenia operacyjnego
- kontrole pooperacyjne
- usuwanie zmian skórnych

Medycyna estetyczna:

- Botox
- Wypełnianie zmarszczek
- Mezoterapia igłowa
- Nici liftingujące

ul. Jana Kilińskiego 20, Lipno

Rejestracja telefoniczna: 603 579 633

Sportowo pożegnali lato

SKŁĘPE ▶ 11 września ze skępskiego Rynku wyruszył rajd rowerowy zorganizowany przez Urząd Miasta i Gminy we współpracy z Miejsko-Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, domem kultury i radą miejską



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

To było wyjątkowe pożegnanie lata, w którym uczestniczyło 93 kolarzy. Jechali dorośli, seniorzy, nie brakowało dzieci. Peleton

wystartował z Rynku pod czujnym okiem animatora sportu Roberta Krajewskiego i ze słowami otuchy od wóldarza Piotra Wojciechow-

skiego i przewodniczącego rady miejskiej Janusza Kozłowskiego. Nad bezpieczeństwem uczestników czuwali policjanci i strażacy

oraz medycy. Kolarze pokonali 16-kilometrową trasę i spotkali się na plaży miejskiej nad Jeziorem Wielkim, by zwieńczyć rajd

spotkaniem przy ognisku.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska



Powiat

Poszukiwania grzybiarza zakończone sukcesem

Mężczyzna wyszedł na grzyby i stracił orientację w terenie. Na szczęście miał ze sobą naładowaną komórkę. Dzięki utrzymaniu kontaktu telefonicznego z policjantami udało się szybko go odnaleźć. Funkcjonariusze co roku pomagają grzybiarzom wrócić do domu. Na wyprawę do lasu warto dobrze się przygotować, żeby uniknąć nieprzyjemnych konsekwencji.

Do Komendy Powiatowej Policji w Lipnie zadzwonił w ubiegłym tygodniu (07.09) mężczyzna, który zgubił się w lesie. Mieszkaniec powiatu sierpeckiego wyjechał z domu rowerem i udał się do oddalonej o trzy kilometry miejscowości, by tam w lesie zbierać grzyby. Było to około godziny 17.00. Przed 23.00, kiedy uznał, że nie jest w stanie samodzielnie odnaleźć drogi, zadzwonił po pomoc.

Dyżurny natychmiast skierował na miejsce patrol z lipna i posterunków policji. Dzięki kontaktowi telefonicznemu z mężczyzną policjantom szybko udało się odnaleźć amatora grzybów. Po zbadaniu 49-latkę przez wezwaną na miejsce załogę karetki pogotowia, policjanci bezpiecznie odwieźli go do domu.

Żeby uniknąć nieprzyjemnych konsekwencji, warto odpowiednio przygotować się do wy-

prawy do lasu. Policjanci radzą by na grzyby nie wybierać się samotnie, szczególnie, gdy słabo znamy teren, w którym mamy zamiar je zbierać. Jeśli się odłączymy, osoby z którymi wybraliśmy się do lasu mogą skutecznie zareagować i pomóc w poszukiwaniach. Jeśli już wybieramy się samemu, poinformujmy o tym rodzinę lub znajomych, podając miejsce, w które się wybieramy i spodziewaną godzinę powrotu.

Pamiętajmy, by na wyprawę do lasu zabrać ze sobą naładowany telefon komórkowy. To często jedyna rzecz, która pozwala na skuteczne wezwanie pomocy i ustalenie miejsca pobytu w rozległym terenie. Zadbajmy o odpowiednią odzież, bo warunki atmosferyczne w jesiennym czasie potrafią gwałtownie się zmieniać. Elementy odblaskowe także mogą ułatwić odnalezienie zagubionej osoby.

Dobre przygotowanie do leśnej wyprawy na grzyby może nam oszczędzić przykrych konsekwencji lub niebezpiecznych sytuacji. Wpatrzonym w ściółkę miłośnikom zbierania dorodnych okazów zdarza się czasem zgubić drogę lub stracić poczucie czasu, a kiedy w lesie zastanie nas mrok, tym trudniej odnaleźć drogę.

(ak)

Pielgrzymowali do skępskiej matki

SKĘPE ▶ W minioną środę 8 września setki pątników z całej Polski wypełniły sanktuarium i plac odpustowy, by pochylić się przed skępską Królową Mazowsza, Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej oraz wysłuchać słów abpa Marka Jędraszewskiego i bpa Piotra Libery



Pątnicy z Kikoła

– Gromadzimy się w jej święto, rozważając jej macierzyństwo i ucząc się od niej miłości, dzięki której Pan Jezus mógł mówić „Jestem od ciebie zależny, ale ufam

tobie” – mówił do licznie zgromadzonych metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski. – Matka Boża nawiedzała też mieszkańców Skępego i okolic, ku jej czci

wybudowano kaplicę, w której umieszczono gotycką figurkę przywiezioną z Poznania jako wotum za uzdrowienie nóg.

I tak najpierw za sprawą rodu



Dobrzyńscy z darami

Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

Kościeleckich, a potem ojców bernardynów i rzeszy wiernych z całej Polski już od 525 lat króluje w Skępem Matka Boża Brzemienia. I tak corocznie 8 września

u jej stóp modlą się i zawierają pątnicy piesi, rowerowi i autokarowi. Tak było i w tym roku.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Mszy świętej przewodniczył arcybiskup Marek Jędraszewski, słowa do wiernych skierował też biskup Piotr Libera



Liczna reprezentacja Gójska

Powiat

Wspólnie dbają o środowisko

Policjanci lipnowskiej drogówki we współpracy z inspektorami ochrony Środowiska prowadzili w ubiegłym tygodniu (08.09) wspólne działania na drogach powiatu lipnowskiego. Komendant główny policji gen. insp. Jarosław Szymczyk podpisał z pełniącym obowiązki głównego inspektora ochrony środowiska Markiem Chibowskim porozumienie w sprawie współdziałania w zakresie przeciwdziałania i wykrywania przestępstw i wykroczeń przeciwko środowisku.



Podpisany ostatniego dnia sierpnia bieżącego roku dokument porządkuje i sankcjonuje

zasady współpracy policjantów i inspektorów ochrony środowiska, prowadzących na co dzień

wspólne działania w ramach zwalczania przestępczości środowiskowej. Najważniejszym

obszarem wzajemnej współpracy w tym zakresie jest wymiana informacji w toku prowadzonych przez obie służby własnych działań wykrywczych. Porozumienie przewiduje także zwalczanie wykroczeń w obszarze ochrony środowiska oraz działania prewencyjno-kontrolne.

– Takie właśnie działania odbyły się w środę (08.09) na terenie powiatu lipnowskiego. Policjanci ruchu drogowego wraz z inspektorami ochrony środowiska kontrolowali prawidłowość, bezpieczeństwo i legalność transportów

przewożących odpady. Funkcjonariusze skontrolowali w sumie 12 składów przewożących odpady. Tym razem nie wykryli żadnych uchybień – podaje KPP Lipno.

Nieprawidłowe gospodarowanie odpadami oraz nielegalny międzynarodowy ich transport należą w tej chwili do najważniejszych obszarów zagrożenia degradacją środowiska naturalnego. Odpady określone jako niebezpieczne stanowią wysokie zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi.

(ak), fot. KPP Lipno

Zapomniane obłęzenie

XX WIEK ▶ 13 września mija 60. rocznica jednej z najbardziej zapomnianych bitew. Rozegrała się ona w dalekim Zairze, a wzięli w niej udział żołnierze z kilku państw. Zapomnianymi bohaterami byli Irlandczycy



W 1960 roku wybuchła wojna domowa w Kongo (późniejszym Zairze). W pewnym momencie od kraju odłączył się region nazywany Katangą, który zaprzagnął niepodległości. Do akcji wkroczyła Organizacja Narodów Zjednoczonych, która wysłała na miejsce oddziały rozjemcze. 156 Irlandczyków umieszczono w małym górniczym miasteczku Jadotville. Oddziałem dowodził komendant Pat Quinlan. Dowódca zdziwił się, że miejscowa ludność podchodziła do żołnierzy bardzo negatywnie. Na rozkazie, który otrzymał, widniało polecenie chronienia miejscowych.

13 września 1961 roku o godzinie 7:40 irlandzcy żołnierze udali się na poranną mszę. W tym samym czasie potężny oddział Katangi wraz z najemnikami rozpoczął szturm. Mało brakowało, aby cały oddział został schwytany bez walki. Całe szczęście szeregowy Billy Ready zauważył przeciwnika i oddał strzał w dzwon kościelny, alarmując tym samym resztę kolegów. Siły atakujące Jadotville

szacuje się na 3-5 tysięcy ludzi. Mieli także wsparcie powietrzne. Irlandczycy byli wyposażeni tylko w broń ręczną, kilka prawie zabytkowych karabinów maszynowych oraz moździerze.

Pierwsze szturmki zostały odparte. Irlandczycy doskonale wykorzystywali moździerze, eliminując artylerię przeciwnika. Do oblężonych Irlandczyków próbowały dostać się pozostałe oddziały ONZ, ale były odpierane przez oddziały najemników z Francji, Niemiec i Belgii. Minęło kilka dni. Wówczas w dowództwie ONZ otrzymano wiadomość od oblężonych Irlandczyków. Brzmiała ona następująco: „Będziemy się bronić do ostatniej kuli. Przy odrobinie whisky powinno się to udać”. Niestety wkrótce obrońcom zaczęło brakować wody i amunicji. 17 września popołudniu komendant Quinlan zgodził się przyjąć warunki kapitulacji. W kilkudniowej bitwie nie zginął ani jeden Irlandczyk. Zabito 300 atakujących, kolejnych 1000 rannych.

Oddział Quinlana przez mie-

siąc był trzymany w obozie jeńckim. Następnie wymieniono ich na jeńców z przeciwnej strony konfliktu. Później wrócili do Irlandii. Przez lata oddział Quinlana nie doczekał się pochwały i nagród. Aż do początku XXI wieku państwo irlandzkie nawet nie uznało bitwy o Jadotville. Dowództwo armii obawiało się, że szersze przedstawienie bitwy pokaże także niekompetencje dowódców wyższego szczebla. W końcu oddział irlandzki pozostawał bez wsparcia przez wiele dni. Niektórzy obrońcy Jadotville po paru latach popełnili samobójstwo. Quinlan zmarł w 1997 roku. Dopiero dziewięć lat po jego śmierci oddano mu cześć za afrykańską bitwę.

Historia obrony Jadotville przypomina nieco polską bitwę w irackiej Karbali. Ona także przez kilka lat pozostawała zepchnięta na margines. Dopiero po publikacjach dziennikarskich i filmie polskim i sojuszniczym wojskom z Bułgarii oddano cześć.

(pw)

XX wiek

Trudne początki strzelca

W 1927 roku nauczyciel z Dobrzynia nad Wisłą – Narczewski postanowił powołać do życia w miasteczku drużynę tzw. „Strzelca”. Była to związana z obozem piłsudczykowski organizacja, która łączyła pasję do strzelectwa z wojskiem i patriotyzmem.

Na pierwszym zebraniu w Dobrzyniu było 19 osób. Niedługo grupa rozrosła się do 28 osób. Instruktorem był podoficer rezerwy Jabłoński. Wkrótce w opozycji do dobrzyńskiego strzelca stanął miejscowy proboszcz ks. Lipka. Oczywiście poszło o politykę. Jak wspomniano, Strzelec był organizacją obozu Piłsudskiego. W opozycji do niego stała prawicowa endecja mająca poparcie m.in. w kościele. Obie frakcje zjadły się zwalczając. W końcu sytuacja stała się tak napięta, że nauczyciela Narczewskiego władze oświatowe przeniosły do innej placówki. Proboszcz rzucał groźmy na Strzelca z ambony podczas kazań.

Bolączką dobrzyńskich strzelców był brak sali, gdzie mogliby spotykać się na zebraniach i ćwiczeniach. Spotykali się w szkole, ale jej kierownik – Witkowski utrudniał dostęp do sali bez podania powodu. Zimą 1928 roku strzelcy nie mogli się spotkać ani razu. W miasteczku istniał dom ludowy, ale pieczę nad nim sprawował proboszcz oraz aptekarz Roniecki. Wiadome było, że drzwi budynku zostaną zamknięte przed strzelcami. Organizacja dalej rozwijała się i zyskiwała poparcie. W 1929 roku należało do niej 53 mężczyzn. Prezesem był Jakielski, a wiceprezesem Bączkowski.

(pw)

XIX wiek

Razem mogli więcej

Już w połowie XIX wieku rolnicy z lipnowskiego starali się ubezpieczać swoje uprawy od gradobicia i to nawet wtedy, gdy nie było jeszcze towarzystw ubezpieczeniowych oferujących takie produkty.



Był rok 1860. W zaborze rosyjskim chłopci wciąż nie mogli posiadać na własność ziemi. Trwała dyskusja nad tym jak znieść poddaństwo, które istniało od czasów średniowiecza. Radykalni optowali za uwłaszczeniem, czyli przekazaniem za odkupem ziemi chłopom na własność. Konserwatyści chcieli tzw. wieczystych dzierżaw. Rolnicy myśleli o przyszłości. Założyli m.in. Towarzystwo Kredytowe oraz Banki Ziemskie. W powiecie lipnowskim w 1860 roku zastosowano także wzajemne ubezpieczenia. Rolnicy zbierali składki z całego powiatu. Były one przeznaczo-

ne na odszkodowania w razie, gdyby wystąpiła klęska gradobicia. Oddolnie powstały Towarzystwa Wzajemnego Zabezpieczenia. Obok Lipna podobne powstały w Mławie, Ostrołęce i Ciechanowie.

Skuteczność tego typu instytucji nie była wielka, ale miały one spełnić bardzo istotną rolę, jednocząc rolników wokół jakiejś idei. Cztery lata później chłopci zostali faktycznie uwłaszczeni. Kilkadziesiąt lat później organizacje chłopskie budowały fundamenty odrodzonej Polski.

(pw)

XX wiek

Ostatki czarnej śmierci

W kwietniu 1911 roku w Płużnicy i okolicy pojawiły się przypadki ospy prawdziwej.

Ospa prawdziwa była jedną z najgroźniejszych chorób zakaźnych. W 1911 roku w Płużnicy zapadło na nią pięć osób. Trafiły do szpitala w Wąbrzeźnie. Choroba najprawdopodobniej pojawiła się u rodziny Friedrich, która przybyła w te okolice z Rosji. Najpierw zacho-

rowały dzieci. Kolejną ofiarą choroby była żona robotnika Sulza i jeszcze jedno dziecko – Elsa Hahn. Dziewięć rodzin trafiło pod kwarantannę.

Ospa prawdziwa stawała się coraz rzadsza i ograniczała do pojedynczych wsi lub miast. Mimo wzmoczonych szczepień

nawet w latach 50. i 60. zdarzały się przypadki zachorowań podobne do tych z Płużnicy. Ospa zabijała bardzo szybko. Śmiertelność u nieszczepionych wynosiła 90%. Ciało chorego pokrywały straszne krosty (po niemiecku Pocken).

(pw)

Jedyny tego typu monument

XX WIEK ▶ We Wrockach, tuż przed kościołem parafialnym znajduje się jedyny w powiecie golubsko-dobrzyńskim pomnik upamiętniający mieszkańców, którzy zginęli na frontach I wojny światowej. Na trzech tablicach znajdują się dane 53 mężczyzn, którzy polegli w latach 1914-1920



Pomnik we Wrockach stanął w 1929 roku

W 1929 roku mieszkańcy Wrocka postanowili upamiętnić swoich krajanów, którzy polegli na frontach I wojny światowej, służąc w niemieckim wojsku. Dodatkowo przy 53 nazwiskach

znalazły się daty śmierci. Dzięki temu możemy stwierdzić, że upamiętniono również czterech mężczyzn, którzy walczyli w obronie Polski w czasie wojny z Rosją w latach 1918-1920. Byli to żołnierze Wojska Polskiego: Konstanty Błędowski – poległ 6 lipca 1920 roku, Jan Jankowski – zginął 20 lipca 1920 oraz Józef Jasiński zmarł w 1920 roku. Dwaj piersi zginęli, najprawdopodobniej, w czasie decydujących straci nad Wisłą i pod Brodnicą. Czwarty z mężczyzn – Franciszek Blumkowski zginął 11 grudnia 1918 roku, zapewne w czasie pierwszych walk o niepodległość Polski.

Pozostałe osoby zginęły

w czasie I wojny światowej. Co ciekawe na liście znajduje się wiele takich samych nazwisk. Do niemieckiego wojska trafiali bracia i kuzyni, którzy niestety polegli. Jedną z upamiętnionych osób zginęła 11 listopada 1918 roku, w dniu kiedy podpisano zawieszenie broni, kończące wojnę. Był to Władysław Tylicki.

Pomnik został zburzony na początku II wojny światowej. Tablice udało się jednak ukryć. Monument został odbudowany w 1948 roku. Na jego cokole znajduje się figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem.

W I wojnie światowej brali udział mieszkańcy naszego re-

gionu. Mężczyźni mieszkający w Golubiu, Kowalewie Pomorskim, Wrockach zostali powołani do niemieckiej (pruskiej) armii. Mieszkańcy Dobrzyń, Dulska, Działynia walczyli natomiast w szeregach carskiego (rosyjskiego) wojska. Prosimy czytelników naszego tygodnika o pomoc w dotarciu do informacji o osobach, które brały udział w walkach z lat 1914-1918. Czekamy na Państwa sygnały pod numerem telefonu 608 154 720. Można się z nami skontaktować drogą elektroniczną pod adresem s.wisniewski@wpr.info.pl.

Tekst i fot.
(Szyw)

Mieszkańcy Wrocka, którzy zginęli na frontach I wojny światowej:

Antkowski Jan - 4.4.1917,
Balcerowicz Franciszek - ?,
Biernacki Bernard - 30.9.1918,
Blumkowski Franciszek - 11.12.1918,
Błażejowski Bolesław - 23.10.1915,
Błędowski Konstanty - 6.7.1920,
Celmer Tomasz - 18.8.1917,
Chmielewski Franciszek - 8.1.1916,
Falkowski Antoni - 28.9.1914,
Gabriel Józef - 1.7.1915,
Grajkowski Franciszek - ?,
Grajkowski Franciszek - 24.3.1918,
Grajkowski Marian - 29.8.1914,
Gratkowski Teofil - 15.8.1914,
Gryczkowski Konrad - 6.9.1917,
Jabłoński Franciszek - 31.7.1917,
Jankowski Jan - 20.7.1920,
Jasiński Juliusz - 1914

Hawocki Ludwik - 19.8.1915,
Lewandowski Jan 29.9.1918,
Lagowski Antoni - 18.7.1917,
Makowski Bernard - 4.4.1916,
Maliowski Władysław - 20.7.1917,
Mrozowski Aleks - 21.6.1915,
Mrozowski Alojzy - 2.1.1915,
Olecki Józef - 30.7.1916,
Olkiewicz Maksymilian - 23.10.1915,
Olszewski Stanisław - 11.2.1915,
Olszewski Władysław - 22.8.1914,
Oslnowski Hieronim - 31.12.1916,
Oslnowski Józef - ?,
Piotrowski Julian - 3.9.1918,
Sprenglewski Bernard - 22.5.1915,
Sławski Andrzej - 24.6.1915,
Sławski Teofil - 26.9.1914,
Jasiński Józef - 1920

Szarszewski Jan - 25.2.1918,
Szmydziński Antoni - 30.4.1918,
Tadajewski Kazimierz - 13.9.1917,
Tomaszewski Franciszek - 9.11.1915,
Tomaszewski Ignacy - 9.6.1917,
Tomaszewski Józef - 18.9.1918,
Tylicki Władysław - 11.11.1918,
Wawrzynowski Stanisław - 8.12.1915,
Węgierski Wojciech - 7.6.1917,
Węgierski Kazimierz - 28.7.1917,
Wilamowski Władysław - 2.9.1916,
Wiśniewski Franciszek - 2.9.1916,
Wiśniewski Leonard - 20.10.1914,
Wrzesiński Antoni - ?,
Zakrzewski Władysław - 7.5.1917,
Ziółkowski Franciszek - 11.6.1918,
Jasiński Jan - 8.9.1918

Postać

Malarz z Wąbrzeźna

Po raz kolejny lokalny historyk Paweł Becker przybliżył nieznaną historię. Opowiedział o postaci Aleksandra Candra – wybitnego malarza, który pochodził z Wąbrzeźna.



Aleksander Cander wraz z żoną Heleną w 1934 roku

Aleksander Cander urodził się w 1905 roku. Był synem Konstantego i Heleny Kraińskiej. Pozostawił po sobie kilka rysunków z lat trzydziestych XX wieku przedstawiających zamek w Golubiu, kościół w Niedźwiedziu, zakamarki Wąbrzeźna:

ul. Matejki, najstarszą chatę pod strzechą na Podzamczu. Był pierwszym nauczycielem rysunku swojego syna, Krzysztofa, który poszedł w ślady ojca i został uznanym malarzem, podobnie jak w kolejnym pokoleniu wnuk Michał. Aleksander Cander zmarł w 1980 roku.

W zbiorach Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Witalisa Szlachetkowskiego znajdują się rysunki Aleksandra Candra przedstawiające widoki z Wąbrzeźna, Golubia oraz Niedźwiedzia.

(Szyw), Fot. Zbiory MiPBP w Wąbrzeźnie
Fot. krzysztofcanoer.eu



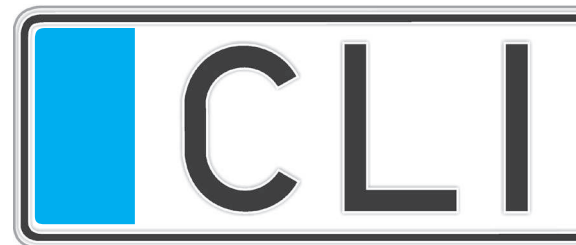
Szkic Aleksandra Candra przedstawiający zamek w Golubiu



Fragment Wąbrzeźna – szkic Aleksandra Candra



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU LIPNOWSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-Moto

Autokasacja/demontaż

Absolutnie auta kupię w całości, rozbite lub na złom, odbiór lawetą, tel. 887-813-007

Finanse

Pożyczki

Pożyczki ubezpieczone z komornikiem
Tel. 662-049-064

Nieruchomości

Inne

Kupię mały domek w Dębowej łące i okolicach
tel. 609 084 157

Praca

Inne

Zatrudnię do szwalni krojczego i szwaczki, szycie wkładów do obuwia gumowego. Zarobki od 3000 do 4000 tys netto. Tel 602 10 17 91

Rolnictwo

Zwierzęta

Knury i maciory kupię, odbiór z gospodarstwa, waga, tel. 725 804 742

SKUP TRZODY CHLEWNEJ I BYDŁA !!! ATRAKCYJNE CENY, KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI, SZYBKI ODBIOR Z DOMU. TEL. 797 902 800

Sprzedaż kurek odchowanych dostawa gratis
tel. 503 508 148

Numer alarmowy

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Sportowa 16a
87-600 Lipno
tel. 54 288 65 62
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Platanowa 1
87-600 Lipno
tel. 54 231 86 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Wodne Ochotnicze
Pogotowie Ratunkowe
Pl. 11-go Listopada 13a
87-600 Lipno
tel. 787 739 432

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Lipnie
ul. Plac Jana Dekerta 8
tel. 54 288 42 11

Starostwo Powiatowe w Lipnie
ul. Jana Sierkaowskiego 10b
87-600 Lipno
tel. 54 287 20 39

Urząd Gminy Lipno
ul. Mickiewicza 29
87-600 Lipno
tel. 54 288 62 00

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wymyślińska 2
87-630 Skępe
tel. 54 287 84 00

Urząd Skarbowy w Lipnie
ul. Stanisława Staszica 4
87-600 Lipno
tel. 54 414 83 00

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Stefana Okrzei 7
87-600 Lipno
tel. 52 288 67 00

PKS Dworzec Autobusowy
ul. 22 Stycznia 2
87-600 Lipno
tel. 54 287 22 58

Powiatowy Zakład Transportu
Publicznego w Lipnie
ul. Wymyślińska 2
87-630 Skępe
Dyspozytor: 500 113 551
Sekretariat: 600 163 289
e-mail: sekretariat@pztp-lipno.pl

Powiatowa Stacja
Sanitarно-Epidemiologiczna
w Lipnie
ul. Kościuszki 18/20
87-600 Lipno
tel. 22 250 01 15

Kultura i rekreacja

Gminna Biblioteka Publiczna
w Lipnie
ul. Osiedle Sikorskiego 15
87-600 Lipno
tel. 54 287 40 01

Wiejski Dom Kultury Wichowo
Wichowo
87-600 Lipno
tel. 54 288 16 93

Oświata

Zespół Szkół Technicznych
ul. Stefana Okrzei 3
87-600 Lipno
tel. 54 287 33 21

Szkoła Podstawowa nr 5
ul. Plac 11 Listopada 13
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 84

Zespół Szkół Specjalnych
ul. Stefana Okrzei 4
87-600 Lipno
tel. 54 287 43 90

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Romualda Traugutta 2
87-600 Lipno
ul. 54 287 25 87

Szkoła Podstawowa nr 2
ul. Stefana Okrzei 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 78

Liceum Ogólnokształcące
w Zespole Szkół
im. R. Traugutta
ul. Traugutta 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 25 62

Poradnia
Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Plac 11 Listopada 9
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 92

Przedszkole Miejskie nr 4
ul. Kazimierza Różyckiego 8
87-600 Lipno

Zespół Szkół
im. Związku Młodzieży Wiejskiej
ul. Szkolna 5
87-610 Dobrzyń nad Wisłą
tel. 54 253 11 05

Zespół Szkół
w Skępem
ul. Wymyślińska 2
87-630 Skępe
tel. 54 287 70 06
tel. 54 287 75 37

Przedszkole Miejskie nr 3
ul. Włocławska 30
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 43

Publiczna Szkoła
Muzyczna
I stopnia w Lipnie
ul. Okrzei 3
87-600 Lipno
tel. 54 234 33 89

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. Adama Mickiewicza 58
87-600 Lipno
tel. 54 288 66 41

Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej
w Lipnie
ul. Włocławska 16a
tel. 54 287 20 67

Gminny Ośrodek
Pomocy Społecznej
ul. Mickiewicza 29
87-600 Lipno
tel. 54 288 62 04

Dom Pomocy
Społecznej
Nowa Wieś 1
87-603 Wielgie
tel. 54 289 71 92

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg Powiatowych
ul. Wojska Polskiego 8
87-600 Lipno
tel. 54 287 20 46

Przedsiębiorstwo Usług
Komunalnych Sp. z o.o. w Lipnie
ul. Wyszyńskiego 47
87-600 Lipno
tel. 54 287 47 00

Zakład Gospodarki
Mieszkaniowej
ul. Osiedle Sikorskiego 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 21 75

Oczyszczalnia ścieków
ul. Kardynała Wyszyńskiego 52
87-600 Lipno
tel. 54 287 42 70

Zdrowie

Szpital w Lipnie
ul. Nieszawska 6
87-600 Lipno
tel. 54 288 04 15

Niepubliczny Zakład Opieki
Zdrowotnej Lekarze Rodzinni
ul. Tadeusza Kościuszki 5
87-600 Lipno
tel. 54 287 34 42

„Pod Lipami”
Sp.j. Apteka Henryk Mikołajczyk
Maria Mikołajczyk
ul. 11 Listopada 11
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 75

Centralna Apteka
ul. Kościuszki 2
87-600 Lipno
tel. 54 230 35 14

„Pod Dębami” Apteka
ul. Dębowa 21
87-600 Lipno
tel. 54 288 28 96

„Medicus” Apteka
Hanna Rutkowska
ul. Kościuszki 11
87-600 Lipno
tel. 54 288 25 61

„Rodzinka” Apteka
ul. Kościuszki 5
87-600 Lipno
tel. 54 287 28 21

„Na Rogu” Apteka
ul. Mickiewicza 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 27 58

„Nowa” Apteka
Barbara Szychowska
ul. Mickiewicza 10
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 32

„W Szpitalu” Apteka
ul. Nieszawska 6
87-600 Lipno
tel. 54 288 03 13

„Viola” Apteka
ul. Sierakowskiego 6a
87-600 Lipno
tel. 54 287 28 68

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Czytali dramat Zapolskiej

TŁUCHOWO ➤ Gminna Biblioteka Publiczna w Tłuchowie po raz kolejny włączyła się do ogólnopolskiej akcji Narodowe Czytanie, znajdującej się pod honorowym patronatem pary prezydenckiej. To wydarzenie odbywa się już od dekady



To jubileuszowa odsłona Narodowego Czytania. W tym roku wybór padł na dramat Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej”. To wyjątkowy utwór, który piętnuje obłudę i ludzkie zakłamanie, niosące za sobą wymowne moralne przesłanie. Dziesięć lat temu jako pierwsze było czytane dzieło Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz”. W kolejnych latach pojawiały się utwory takich twórców jak: Fredro, Sienkiewicz, Prus, Wyspiański, Żeromski, autorzy

„Nowel polskich” oraz Słowacki.

Biblioteka w Tłuchowie tradycyjnie już przyłączyła się do narodowej akcji, promującej czytelnictwo i pokazującej jego ważną rolę. Do uczestnictwa w tym wydarzeniu zostali zaproszeni mieszkańcy gminy, przedstawiciele władz samorządowych, nauczyciele, uczniowie szkół, radni i członkowie stowarzyszeń działających na terenie gminy.

W piątek 3 września lektorzy czytali wybrane przez siebie



fragmenty dramatu Zapolskiej. Zaangażowani w tę akcję stanęli na wysokości zadania. Ich interpretacja tekstu zaintrygowała osoby zgromadzone przed budynkiem tłuchowskiej księgarni. Na koniec pracownicy biblioteki rozdali pamiątkowe zakładki do książek. – Dziękujemy wszystkim uczestnikom za udział i do zobaczenia za rok – zachęca Ewelina Kruszewska, dyrektor placówki.

(mb-g),
fot. nadesłane



SA.6740.6.1.2021

Lipno, dnia 14.09.2021 r.

STAROSTA LIPNOWSKI OBWIESZCZA

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r. poz. 1363 z późn. zm.), że w dniu 14 września 2021 roku zawiadomiono o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej – "Budowa drogi w miejscowości Nowa Wieś" zlokalizowanej na terenie Gminy Wielgie, obręb ewidencyjny 0007 Nowa Wieś, dz. nr 279, 203/1, 274, 562 oraz obręb ewidencyjny 0020 Wielgie, dz. 273, a także dz. nr 280 po podziale dz. nr 280/1, dz. nr 201/2 po podziale dz. nr 201/3, dz. nr 275/1 po podziale dz. nr 275/3, dz. nr 275/2 po podziale dz. nr 275/5, dz. nr 277 po podziale dz. nr 277/1 oraz dz. nr 281 po podziale dz. nr 281/1 obręb ewidencyjny 0007 Nowa Wieś, gm. Wielgie, a także dz. nr 271 po podziale dz. nr 271/1 i dz. nr 270/2 po podziale dz. nr 270/3 obręb ewidencyjny 0020 Wielgie, gm. Wielgie.

Wszczęcie postępowania nastąpiło na wniosek złożony dnia 07 września 2021 roku przez Wójta Gminy Wielgie.

W związku z powyższym informuje się, że w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia, strony mogą zapoznać się z aktami sprawy oraz uzyskać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski i zastrzeżenia w siedzibie Starostwa Powiatowego w Lipnie, przy ul. Mickiewicza 58, I piętro, pokój nr 10, w godz. od 8⁰⁰ - 14⁰⁰ (tel. /054/ 30 66 171).

OGŁOSZENIE

REKLAMA

Pałac Wenecja
organizacja:

wesel, komunii, styp,
imprez okolicznościowych
oraz bankietów firmowych

☎ 608-337-176

f Pałac Wenecja Sale Bankietowe

Płonne k/Golubia-Dobrzynia

OGŁOSZENIE WŁASNE

**TYGODNIK REGIONU
LIPNOWSKIEGO**

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 4500 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.



OGŁOSZENIA DROBNE

W związku z sytuacją epidemiologiczną w kraju oraz obostrzeniami sanitarnymi obowiązującymi także na terenie naszego powiatu prosimy Interesantów o nieprzychodzenie do siedziby redakcji tygodników CGD, CLI, CRY, CWA.

Wszelkie sprawy, w tym te dotyczące ogłoszeń drobnych, prosimy załatwiać zdalnie, tj. telefonicznie (608 688 587) oraz mailowo (reklama@wpr.info.pl). Prosimy o wyrozumiałość. Dziękujemy, Redakcja.

Z urzędu przeliczą emerytury

REGION ▶ Problem czerwcowych emerytur został już rozwiązany. Prezydent podpisał ustawę, która wchodzi w życie 18 września 2021 r. ZUS z urzędu przeliczy na korzystniejszych zasadach czerwcowe emerytury, które przyznano w tym roku oraz renty rodzinne po członkach rodziny, którzy zmarli po 31 maja tego roku. Oznacza to, że osoby te nie będą musiały składać żadnego wniosku



– Ustawa zmienia zasady wyliczania emerytur na stałe. Zastosowanie do nich mają teraz dodatkowe waloryzacje kwartalne, które dotąd nie przysługiwały przy ustalaniu

emerytury w czerwcu. Jest to dobra wiadomość dla osób, które w przyszłości będą kończyć wiek emerytalny w czerwcu. Bez obaw będą mogły składać wnioski o świadczenie w tym

miesiącu – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

– Zmiana przepisów obejmuje także emerytury przyznane w czerwcu 2021 roku i renty rodzinne przyznane po członkach rodziny, którzy zmarli po 31 maja tego roku. Nie ma przy tym znaczenia, czy ZUS przyznał emeryturę na wniosek ubezpieczonego czy z urzędu, czyli bez wniosku, po rencie z tytułu niezdolności do pracy – dodaje rzeczniczka.

W poprzednich latach osoby, które składały wniosek o emeryturę w czerwcu, otrzymywały świadczenie niższe, niż gdyby wystąpiły z takim wnioskiem np. w maju lub lipcu. „Nasze wyliczenia wskazują, że na dotychczasowych zasadach emerytura czerwcową byłaby niższa od majowej o ok. 5 proc. oraz o 12 proc. od lipcowej. Daje to nawet kilkaset złotych miesięcz-

nie, w zależności od wysokości emerytury” – podkreśla prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

Co roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych doradzał klientom, aby jeśli to możliwe nie przechodzili na emeryturę w czerwcu, lecz poczekali co najmniej do lipca. Dlaczego? Niekorzystna waloryzacja powodowała, że osoby, które składały wniosek o emeryturę w czerwcu, otrzymywały świadczenie niższe, niż gdyby wystąpiły z takim wnioskiem np. w maju lub lipcu. Działania te przynosiły efekty, ponieważ swoją decyzję o przechodzeniu na emeryturę w czerwcu składało kilkanaście tysięcy osób rocznie. W ostatnich dwóch latach (2018-2019) liczba osób przechodzących w czerwcu na emeryturę stanowiła ok. 1 proc. ogółu przyznanych w danym roku emerytur.

– ZUS od lat sygnalizował występowanie tego zjawiska. Dzięki naszym propozycjom

w 2020 r. w ramach Tarczy antykryzysowej udało się wprowadzić szczególne przepisy, zgodnie z którymi dla osób, które przeszły na emeryturę w czerwcu ubiegłego roku, emerytura była ustalana w ten sam sposób, jak emerytura majowa, o ile to było to dla nich korzystniejsze – mówi szefowa zakładu.

Zgodnie z ustawą osobom, którym zostały przyznane emerytury w czerwcu tego roku, świadczenia te zostaną przeliczone z urzędu, z uwzględnieniem ustawowych zmian – w terminie 30 dni od dnia wejścia w życie przepisów. Oznacza to, że osoby te nie będą musiały składać wniosku o przeliczenie wysokości emerytury. Ponowne obliczenie świadczenia i wypłata wyrównania nastąpi od dnia powstania prawa do świadczenia i jego wypłaty, nie wcześniej niż od 1 czerwca 2021 r.

(red), fot. ZUS

Region

Po rehabilitacji możesz iść na rentę

Po świadczeniu rehabilitacyjnym osoba, która nadal jest niezdolna do pracy, może ubiegać się o rentę z tytułu niezdolności do pracy. Podstawą do wydania decyzji w sprawie renty jest prawomocne orzeczenie lekarza orzecznika ZUS lub orzeczenie komisji lekarskiej ZUS.



– Ubiegając się o rentę z tytułu niezdolności do pracy, ubezpieczony do wniosku powinien dołączyć także niezbędne dokumenty (m.in. informację dotyczącą okresów składkowych i nieskładkowych, dokumenty potwierdzające osiągnięte wynagrodzenie, zaświadczenie o stanie zdrowia OL-9, dokumentację medyczną, wywiad zawodowy

jeśli osoba ubezpieczona pozostaje w zatrudnieniu) – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Aby uzyskać prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy, ubezpieczony musi spełnić jednocześnie kilka warunków. Przede wszystkim musi być niezdolny do

pracy i posiadać wymagany okres składkowy i nieskładkowy, odpowiedni do wieku, w którym powstała niezdolność do pracy. Wymagany staż wynosi od 1 roku – jeżeli niezdolność do pracy powstała przed ukończeniem 20 lat – do 5 lat – gdy niezdolność do pracy powstała w wieku powyżej 30 lat. Warunek wymaganego stażu (od 1 roku do

5 lat) uważa się za spełniony, gdy ubezpieczony został zgłoszony do ubezpieczenia przed ukończeniem 18 lat albo w ciągu 6 miesięcy po ukończeniu nauki w szkole i do dnia powstania niezdolności do pracy posiadał jakikolwiek staż bez przerwy lub z przerwami nieprzekraczającymi 6 miesięcy.

Jeśli natomiast niezdolność do pracy powstała w wieku powyżej 30 lat, to pięcioletni okres składkowy powinien przypadać w ciągu ostatniego dziesięciolecia przed zgłoszeniem wniosku o rentę lub przed dniem powstania niezdolności do pracy, chyba że ubezpieczony udowodnił okres składkowy wynoszący co najmniej 25 lat dla kobiety i 30 lat dla mężczyzny oraz jest całkowicie niezdolny do pracy. Warunek stażu nie jest wymagany, jeżeli niezdolność do pracy miała związek z wypadkiem w drodze do pracy lub z pracy.

– Oprócz wymaganego stażu ważna jest również data powstania niezdolności. Musi ona powstać w okresach składkowych lub nieskładkowych ściśle określonych w ustawie, np. w okresie

ubezpieczenia, pobierania zasiłku macierzyńskiego, zasiłku chorobowego, opiekuńczego albo nie później niż w ciągu 18 miesięcy od ustania tych okresów. Spełnienie warunku powstania niezdolności do pracy w określonym czasie nie jest wymagane jeśli osoba została uznana za całkowicie niezdolną do pracy i udowodniła okresy składkowe i nieskładkowe wynoszące dla kobiety co najmniej 20 lat, a dla mężczyzny co najmniej 25 lat – wyjaśnia Krystyna Michałek.

Przyznanie renty zależy także od tego czy ubezpieczony nie ma ustalonego prawa do emerytury lub nie spełnia warunków, by ją uzyskać. Zakład Ubezpieczeń Społecznych na podstawie orzeczenia lekarza orzecznika lub komisji lekarskiej wydaje decyzję w sprawie przyznania renty z tytułu niezdolności do pracy. W zależności od orzeczenia renta może być stała, gdy lekarz orzecznik stwierdził trwałą niezdolność do pracy lub okresowa, gdy niezdolność do pracy ma charakter czasowy.

(red), fot. ZUS

Aktywni Dobrzyniacy w akcji

DOBRZYŃ NAD WISŁĄ ▶ Z ogromnym zadowoleniem przyjęli wiadomość o luzowaniu restrykcji w związku z Covid-19. „Aktywni Dobrzyniacy” od razu przystąpili do działania



Już 4 lipca 53 osoby odwiedziły teatr w Płocku. – Z przyjemnością obejrzelismy spektakl w reżyserii Stefana Friedmana „Zamknij oczy i myśl o Anglii”. Korzystając z pięknej pogody, dwa razy w wakacje (10 lipca i 13 sierpnia) spotkaliśmy się nad

brzegiem naszej urokliwej Wisły, aby wspólnie spędzić czas, bawiąc się dzięki naszemu niezawodnemu zespołowi 55+. Zabawa była oczywiście połączona z biesiadowaniem i grillowaniem. Był to świetny wypoczynek na świeżym powietrzu połączony z integracją

i tak bardzo niezbędnymi rozmowami, których ostatnio nam brakowało – mówi Jadwiga Grudzińska ze Stowarzyszenia Aktywni Dobrzyniacy.

Stęsknieni różnych wyjazdów przystąpili również do organizacji wycieczek. 24 lipca udali się na

jednodniową wyprawę do Biskupina, Wenecji, Pakości i Inowrocławia, gdzie tętnie i Park Solankowy wprowadziły ich w atmosferę wyciszenia i spokoju. – Mocno wierzymy w to, że wzmocniłiśmy swoją odporność dzięki aerozolom unoszącym się nad łąkami – dodaje Grudzińska.

Kolejny wyjazd na wycieczkę to wypad do Trójmiasta (24-25-26.08.2021 r.). Ten trzydniowy wypad nad nasze wybrzeże, był możliwy dzięki współfinansowaniu przez Gminę Dobrzyń nad Wisłą w ramach otwartego konkursu ofert na realizację zadań publicznych.

– Zwiedzane muzea i zabytki wywarły na nas ogromne wrażenie, a bardzo odnowiony i nowoczesny wygląd Trójmiasta napałwał nas dumą i zadowoleniem, że tak pięknieją polskie miasta. Nie zabrakło jak zwykle dobrego humoru, wzajemnej życzliwości i miłej atmosfery. Wróciliśmy bogatsi o wiele cennych wiadomości i refleksji. Odwiedziliśmy m.in.:

Muzeum II Wojny Światowej, Westerplatte, Europejskie Centrum Solidarności, Kościół NMP w Gdańsku, Katedrę w Oliwie i koncert organowy, Moło, Operę Leśną, Grand Hotel. Zaliczyliśmy również rejs statkiem po porcie gdyńskim – relacjonują Aktywni Dobrzyniacy.

– Dziękujemy bardzo za współfinansowanie przez Gminę Dobrzyń nad Wisłą, tak ważnego dla nas przedsięwzięcia jakim była wycieczka do Trójmiasta, ponieważ dzięki temu mogliśmy uczestniczyć w atrakcyjnym i wartościowym wyjeździe. Pełni wrażeń i bardzo zintegrowani myślimy już o kolejnych wyjazdach i wspólnych spotkaniach. Z nadzieją patrzymy w przyszłość, przekonani, że uda się nam realizować swoje plany, pasje i zamierzenia – podsumowuje wakacyjne działania Aktywnych Dobrzyniaków Jadwiga Grudzińska.

(ak),
fot. nadesłane



Region

Nie będzie ratowników?

dokończenie ze str. 1

Chociaż postulatów ratownictwa medycznego jest wiele to ratownicy z naszego regionu na pierwszym miejscu wymieniają jeden – godziwa płaca za normalny, ośmiogodzinny system pracy, możliwość wyboru między etatem, a kontraktem (czyli pracą na własnej działalności). Czyli chcą czasu, czasu dla siebie, na życie prywatne.

– W Golubiu-Dobrzyniu wszyscy ratownicy mają firmy i sami za siebie płacą ZUS, podatki – opowiada ratownik. – Jednym słowem zarobisz tyle, ile wyrobisz godzin.

– To jest orka. Nie masz urlopu, bo jak masz to nie zarabiasz. Pracujesz jak jesteś chory. Bo jak weźmiesz wolne to nie zarabiasz. Nikt tak nie chce żyć – dodaje jego kolega.

– Niekiedy zdarza się, że przychodzisz do pracy z gorączką albo zwichniętą ręką... Hmm, zwichnięcia to w sumie norma – dodaje kierowca karetki.

Policzkiem dla ratowników było zaliczenie ich do innego zawodu medycznego. – Chwaleni jesteśmy, gdy jesteśmy potrzebni. O, nasza trzecia siła w ochronie służby zdrowia, ale pierwsza na linii... A gdy przychodzi co do

czego to zawód ratownika wpada do wora „inny zawód medyczny”. To było jak policzek, to było zlekceważenie nas. I nam się udało – mówi ratownik z Golubia Dobrzynia.

Ratownicy wiedzą, co robią, gdy minie miesiąc. – Pójdziemy do innej pracy. To nie jest problem. Każdy ma już jakiś plan na siebie. Pomyślałem, że znajdę na początek cokolwiek, choćby na budowie, a potem się przebranżowię – mówi ratownik z Brodnicy.

Rząd będzie miał problem. Jeżeli nawet da ratownikom podwyżki o jakie proszą i moż-

liwość pracy na etacie, wiedząc, że wielu z nich właśnie etat wybierze, to po prostu ratowników zabraknie. Kadra jest niesamowicie uboga. Jeszcze kilka lat temu ratowników było wielu. Potem zaczęli się wykruszać, odeszli do innych zawodów, wyjechali za granicę. – Została stara kadra, a narybek nie kwapi się do tego zawodu – mówi ratownik z Golubia-Dobrzynia. – Z bardzo prostego powodu. Bo jak jesteś ratownikiem to nie masz prywatnego życia.

By zostać ratownikiem medycznym, należy ukończyć minimum 3-letnie studia licencjackie. Nawet gdyby teraz rząd zachęcił do tego zawodu, obiecując dobre płatne etaty to sytuacja kadrowa i tak uległaby poprawie najwcześniej za 3 lata.

Wychodzi na to, że mamy pat. – Jak rozmawiamy z kolegami to marzy nam się 8 godzin na etacie. Praca jest trudna niesamowicie, dlatego uważamy, że zasługujemy na 5 tys. zł na rękę. Bylibyśmy zadowoleni – mówi ratownik. – Chciałbym wracać do domu, by pożyć, a nie by odspać 24-godzinny dyżur i lecieć na następny.

Wedle naszych nieoficjalnych informacji prezesi i dyrektorzy szpitali z naszego regionu mają do końca tego tygodnia narady z wojewodą właśnie w sprawie protestu. Ratownicy chcą podkreślić, że akcja nie jest skierowana przeciwko zarządzającym szpitalami. Do sprawy wrócimy.

Aneta Czyżewska,
fot. ilustracyjne

Tłuchowia znowu wygrała

PIŁKA NOŻNA ▶ Kolejny ciężki mecz mają za sobą piłkarze z Tłuchowa, a co najważniejsze kolejny wygrany. Dzięki zwycięstwu 3:1 w Kołodziejewie nasza drużyna pozostała samodzielny liderem tabeli grupy II włocławskiej ligi okręgowej. Niestety porażki w piątej kolejce ponieśli Wisła Dobrzyń i Mień Lipno



Piłkarze z Tłuchowa cieszą się z piątej wygranej z rzędu

Komplet pięciu zwycięstw, 15 punktów i bilans bramkowy 26:8 świadczą o znakomitej formie Tłuchowii. Choć to dopiero pięć kolejek i zapewne jeszcze wiele się w tym sezonie wydarzy, to ekipa z Tłuchowa już jest postrzegana jako faworyt rozgrywek i kandydat do awansu. Czy to się potwierdzi? Dowiemy się w przyszłym roku, ale już teraz wiadomo, że podopieczni Pawła Bielickiego potrafią wygrywać mecze, nawet nie grając najlepiej. Tak było w 4. kolejce, gdy po meczarniach pokonali u siebie 2:1 Gopło Kruszwica. Również w piątej serii miał ich czekać ciężki pojedynek. I tak faktycznie było.

Tłuchowia pojechała na te-

ren rewelacyjnego w tym sezonie Piasta Kołodziejewo. Zespół, który w poprzednich rozgrywkach szczególnie utrzymał się w V lidze, teraz zadziwia, w czterech pierwszych meczach zgromadził 9 punktów. Początek spotkania należał do przyjezdnych, a w 22. minucie po podaniu Kieplina gola zdobył Biegański. W 45. minucie z karnego na 2:0 podwyższył Żuchniewicz. Na przerwę nasza drużyna schodziła więc w dobrych nastrojach.

Ale miejscowi nie zamierzali odpuścić. Najpierw po kwadransie drugiej połowy zdobyli bramkę kontaktową, a po chwili z boiska za drugą żółtą kartkę wyleciał Wyszynski. Ostatnie pół godziny Tłu-

chowia broniła się więc w osłabieniu. Zrobiła to na tyle skutecznie, że nie dość iż gola nie straciła, to w doliczonym czasie dobiła rywali. Znowu asystę zaliczył Kieplin, a gola tym razem zdobył rezerwowo Radosław Kwiatkowski. Tłuchowia wygrała 3:1, a już w sobotę o godz. 11.00 podejmie u siebie Noteć Inowrocław (8. miejsce w tabeli, 9 punktów). Relacja oczywiście w CLI.

Gorzej w piątej kolejce powiodło się pozostałemu zespołowi z naszego powiatu. Będąc w czołówce tabeli Wisła Dobrzyń pojechała na trudny teren do Kruszwica. Beniaminek okręgowki objął prowadzenie po 12 minutach, ale



Wisła Dobrzyń spadła na 6. miejsce w tabeli

A. Korpalski, Tygodnik

kilka chwil później z karnego wyrównał Dudkiewicz. Do przerwy było 1:1. Niestety początek drugiej połowy piłkarze z Dobrzynia przespali, co rywale skrzętnie wykorzystali, zdobywając dwa gole. Od 60. minuty było 3:1. Wisła próbowała gonić wynik, wystarczyło to jednak tylko na zdobycie jeszcze jednej bramki. W 88. minucie trafił Adrian Nowak, ustalając wynik na 2:3.

Dla Wisły była to druga porażka w sezonie i druga z rzędu. Nasz zespół z 9 punktami spadł na szóste miejsce w tabeli. Już w sobotę od godz. 11.00 Wiślaczy zagrają z Gopłem Kruszwica.

Najgorzej w tym sezonie wie-

dzie się piłkarzom z Lipna. Mień w poprzedniej kolejce wywalczył pierwsze punkty, pokonując osłabioną kadrowo Zdrój Ciechocinek 6:3. W piątej kolejce zadanie było trudniejsze, bo do Lipna przyjechała Noteć Łabiszyn. Goście nie zostawili złudzeń, kto był lepszy. Do przerwy prowadzili 2:0, a ostatecznie wygrali 3:0. Nie przeszkodził im nawet fakt, że prawie całą drugą połowę grali w dziesiątkę po czerwonej kartce dla jednego ze swoich zawodników.

Mień z 3 punktami zajmuje 13. miejsce w tabeli, a w szóstej kolejce zagra na wyjeździe z Pogonią II Mogilno.

(ak), fot. archiwum

Piłka nożna

Zwycięstwo było o włos

W sobotę 11 września dziewczęta z UKS Mustang Wielgie wybrały się na trudny mecz do Torunia w ramach 2. kolejki IV ligi.



Od pierwszego gwizdka sędziego trwała walka i każda z drużyn miała swoje okazje. W 17. mi-

nucie na prowadzenie wyszedł Juventus po akcji napastniczki, która minęła naszą bramkarkę

i skierowała piłkę do pustej bramki. W 22. minucie kapitan zespołu Magdalena Żebrowska wyrównała

na 1:1 strzałem z 10 metrów, nie dając szans bramkarce z Torunia. Do przerwy było 1:1.

Po zmianie stron nasz zespół ruszył do ataku i w 58. minucie ponownie Magdalena Żebrowska jednym przyjęciem piłki zgubiła trzy rywalki i uderzyła nie do obrony, dając prowadzenie Mustangowi. Niestety w 66. minucie szybka napastniczka gospodyń strzeliła bramkę na 2:2. W 73. minucie nasz zespół ponownie mógł objąć prowadzenie, ale piłka po strzale Anity Maćkiewicz o centymetry minęła słupek. W 80. minucie po strzale z bliskiej odległości Juventus znów objął prowadzenie, ale w 89. minucie świetnie dysponowana Magdalena Żebrowska pięknym strzałem z 20 metrów wyrównała, kompletniejąc hat-tricka!

W 90. minucie spotkania Ewelina Czubakowska na połowie boiska wypuściła sobie piłkę, obiegnęła z rywalki i kiedy wydawało się, że stanie sam na sam z bramkarką, jedna z obrończyni z To-

runia wpadła w nią, pozbawiając możliwości strzelenia bramki. Był to dobry mecz w wykonaniu naszych dziewcząt i cenny punkt na trudnym terenie. Po dwóch meczach UKS ma na koncie 4 punkty i zajmuje pierwsze miejsce w tabeli IV ligi.

Skład: Andrzejewska, Kubiak (Kamińska), A. Żebrowska, Ziemnińska, Smerczak (Dobiesz), Strosz (Fydryszewska), M. Żebrowska, Kwiatkowska, Pikos, Czubakowska, Maćkiewicz. Rezerwa: Kurowska, Przyborowska.

W bieżącym tygodniu nasz zespół czekać dwa mecze: jeden w Pucharze Polski, 15 września z Chemikiem Bydgoszcz na boisku w Teodorowie o godzinie 16.00 i drugi w 3. kolejce IV ligi z Notecią Gębice, też w Teodorowie, 18 września o godzinie 16.00. Dodajmy, że 19 września, w niedzielę nasze dziewczęta jadą na turniej U-16.

(ak),
fot. archiwum